Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok I | ŁODZ SOBOTA 10 PAŹDZIERNIKA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 73

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

„Republika" u p. Grabskiego

Rząd chce świecić społeczeństwu przykładem spokoju.—Odesłanie ustaw sanacyjnych do komisji nie wywołałoby sprzeciwu premjera.—Pertraktacje o pożyczkę zagraniczną są w toku. — Uchwała konwentu senjorów o odroczeniu plenum Sejmu nie wyjdzie na pożytek życiu gospodarczemu.

P. premjer nie ustąpi bez wyraźnego votum nieufności; Sejm musi powiedzieć tak, lub nie.

(Wywiad specjalny sprawozdawcy parlamentarnego „II. Republiki" u p. premjera Grabskiego.)

Warszawa, 9 października.

P. premjer Grabski w swem prywatnem mieszkaniu przyjął wczoraj naszego sprawozdawcę, który wobec onegdajszej uchwały konwentu senjorów o odroczeniu dyskusji nad przedłożeniami rządowemi aż do dn. 20 października z prośbą o wyrażenie opinji o tej uchwale.

Premjer w otoczeniu sejmu.

Na zapytanie jakie jest zdanie premjera o uchwale konwentu senjorów.

— Uchylam się od oświetlenia tych uchwał, gdyż nie byłem tam obecny, mogę jedynie ocenić przebieg narad w ciągu dnia onegdajszego.

Mojem zdaniem — nie należy poddawać się nerwowości, nie można rządzić się odruchami, rząd chce świecić społeczeństwu przykładem spokoju.

Na pytanie jak uchwały te oddziałają na sytuację gospodarczą odpowiedział p premjer:

Uchwały konwentu senjorów nie ułatwia ani nie polepszą sytuacji gospodarczej. Gdyby przedłożone przez rząd ustawy sanacyjne poszły do komisji, czas nie byłby stracony, dyskusja meritoryczna nad programem rządowym mogłaby się odbywać równocześnie z dyskusją nad ustawami sanacyjnemi.

Rząd oczekuje w spokoju wyroku sejmowego.

Sejm miałby możność powiedzenia rządowi: tak lub nie.

Toczące się pertraktacje o wydatnej pożyczce zagranicznej nie doznałyby zwłoki, pertraktacje te są w toku i od nich zależy możność uzdrowienia życia gospodarczego przez kredyty dla przemysłu oraz dla banków.

To, co się stało na konwencie senjorów nie wyjdzie na pożytek życia gospodarczego.

Na zapytanie czy jest możliwość wcześniejszego zwołania sejmu odpowiedział p. premjer:

— Po rozmowie z p. marszałkiem sejmu ustalono, że zależnie od wiadomości, jakie nadejść mogą z konferencji w Locarno, sejm może być zwołany każdej chwili przed 20 b. m.

Na zapytanie czy przewidziane są zmiany gabinetowe odpowiedział p premjer:

— Rząd nie zastanawiał się nad tem i stojąc na stanowisku konstytucji oczekuje wyraźnego wypowiedzenia się ze strony sejmu.

P. Grabski o poczuciu odpowiedzialnością.

Podkreśliwszy raz jeszcze konieczność zachowania spokoju i niepoddawania się odruchom nerwowości p. premjer zapewnił, że posiada zupełne poczucie odpowiedzialności i radby widział, ażeby konstytucyjna władza ustawodawcza również to poczucie zachowała.

Uchwały klubu poselskiego Chrześcijańskiej demokracji.

Warsz. Kor. „II. Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym odbywały się narady całego szeregu klubów sejmowych.

Klub chrześc.-dem. po dłuższej naradzie wydał następujący komunikat:

„Klub chrześc.-dem. stał i stoi na stanowisku konieczności natychmiastowego zajęcia się przez sfery parlamentarne sprawami przesilenia gospodarczego i z tego względu uważał za konieczność załatwienie bez zwłoki I czytania 3-ch przedłożeń rządowych, dotyczących sanacji gospodarczej państwa i odesłanie ich bez dyskusji generalnej do komisji.

Niestety, przedstawiciele „Wyzwolenia" na konwencie senjorów z dn. 8 b. m. wbrew opinji innych klubów stanęli na stanowisku odrzucenia wymienionych ustaw bez rozstrząsania ich treści.

Przyjęcie podobnego wniosku wywołałoby w konsekwencji przesilenie rządowe.

Zważywszy, że wszelkie przesilenie wewnętrzne w chwili obecnej mogłoby osłabić stanowisko Polski na konferencji międzynarodowej, klub Ch. D. widział się zmuszonym zgodzić się na odroczenie plenarnego posiedzenia sejmu.

Klub chrześc.-dem., uznając w całej pełni poważne położenie poczynił ze swej strony wszelkie kroki, aby na terenie sejmowym sprawa wejścia sanacji gospodarczej na nowe tory odbyła się w najszybszym czasie."

„Brylowcy" w opozycji.

Warsz. kor. „II. Republiki" telefonuje:

Związek chłopski (grupa posła Bryla) po dłuższej dyskusji uchwalił przyłączyć się do wniosku „Wyzwolenia" o rozwiązanie sejmu.

Klub ponadto stwierdza, że znajduje się w opozycji do obecnego rządu.

Ewentualni kandydaci do teki ministra skarbu.

Sen. Szarski i min. Klarner.

Warsz. kor. „II. Republiki" telefonuje:

W kołach sejmowych rozważane są dwie kandydatury na ministra skarbu na wypadek przesilenia rządowego.

Mówiono jako o jednym z kandydatów o sen Szarskim, którejto kandydaturze sprzeciwia się klub „Piasta" z powodu stanowiska sen. Szarskiego, jakie zajął podczas dyskusji nad ustawą o reformie rolnej.

Sen. Szarski uchodzi za kandydata Lewiatana i pewnej grupy banków.

Inne sfery gospodarcze uważają za kandydata na min. skarbu obecnego min. przemysłu i handlu p. Klarnera, który jako dyrektor Banku Handlowego a później wiceminister skarbu okazał duże uzdolnienie w zakresie skarbowości.

Rząd nie zawierał ugody polsko-żydowskiej,

a udzielił tylko odpowiedzi na deklarację „Koła żydowskiego".

Tak oświadczył premjer Grabski.

Warszawa, 9 października

Przedstawiciel żydowskiej agencji telegraficznej zwrócił się dnia 9 b. m. do p. prezesa rady ministrów z następującem zapytaniem: Jakie stanowisko zajmuje pan prezes rady ministrów wobec zarzutu, zawartego w rezolucji koła żydowskiego.

Pan prezes rady ministrów odpowiedział: Zarzuty te są niesłuszne, a szczególnie zarzuty, jakoby rząd wprowadził ograniczenia procentowe dla studentów żydowskich, są wprost absurdalne i nie mogę wierzyć, by koło żydowskie mogło uważać zarzut za prawdziwy. Minister W. R. i O. P. rozesłał dnia 25 września r. b. okólnik do senatów uniwersyteckich, podkreślając wyraźnie niedopuszczalność kierowania się względami narodowościowemi lub wyznaniowemi przy przyjmowaniu petentów.

Niedość na tem, minister zwołał w dniu 7 października specjalną konferencję, z udziałem rektorów wyższych uczelni w tej sprawie.

Z drugiej strony podkreślić należy, że rząd nie może naruszać zasad autonomji uniwersytetów i kwestjonować praw ciała profesorskiego do niezależnego oceniania kwalifikacji petentów.

O ile istnieją uprzedzenia, to nie dadzą się one wyplenić jednem pociągnięciem pióra, a szczerem przekonaniem o ich niesłuszności. W takich warunkach nie może być mowy o reagowaniu rządu na rezolucję koła żydowskiego.

Na zapytanie, czy końcowy ustęp będzie mógł wpłynąć na dalsze wykonanie przez rząd postulatów tak zwanej ugody polsko - żydowskiej, prezes rady ministrów powiedział:

Rząd nigdy żadnej ugody, jako takiej, z kołem żydowskiem nie zawierał natomiast odpowiedź udzielona na deklarację, złożoną mnie przez prezydjum koła żydowskiego w wyniku narad, prowadzonych z przedstawicielami rządu, w sprawie realizacji żywotnych dezyderatów ludności żydowskiej pozostanie wytyczną przy stopniowem realizowaniu słusznych wymagań ludności żydowskiej, tembardziej, że rząd wykonanie swego odnośnego programu nie uzależnił od takiego, czy innego ustosunkowania się do niego sejmowego koła żydowskiego, wymagając od żydów lojalnego stosunku do państwa i jego potrzeb.

Piłkarze sowieccy

mają przybyć do Polski 25 b. m.

Rokowania „Polonji" z Moskwą, o których pisaliśmy kilka dni temu, a które wywołały sensację i ogromne poruszenie w świecie sportowym całej Polski — są w pełnym toku.

Polonia zaprosiła najsilniejszy klub sowiecki. oddając ostateczny wybór drużyny władzom sportowym S. S. S. R.

Nie jest wykluczone, że przybyłaby do nas drużyna o nieoficjalnym charakterze reprezentacyjnym, gdyż niewątpliwie rosjanom zależeć będzie nadewszystko na nawiązaniu stosunków i jak najlepszem wrażeniu.

Jako termin wybrał p. Tadeusz Grabowski, okazuje się, równie energiczny organizator jak i utalentowany piłkarz, dzień 25 b. m.

Nienaruszalne granice Polski

będą tym warunkiem, który zadecyduje o powodzeniu konferencji w Locarno. — Kanclerz Luther gładzi kota, a p. Briand płaci rachunek.— Niemcy są znów niezadowoleni. — Nic dziwnego: piorun uderzył w gmach ich delegacji!

P. min. Skrzyński jest centralną figurą konferencji,

ale obecność jego mocno drażni pp. Stresemanna i Luthera.

Telegramy własne „Il. Republiki“ od naszego specjalnego korespondenta w Locarno.

Locarno, 9 października.

Ogólny obraz konferencji w Locarno zmienia się niemal z godziny na godziny. Informacje ścisłe są udzielane prasie w formie nieobowiązujących i pustych komunikatów. Stwarza to pole dla wszelkich plotek i pogłosek, od których roją się poprostu kawiarnie, gdzie przesiadują dziennikarze w braku innego zajęcia. Najbardziej dotychczas pozytywnym faktem jest **długa rozmowa Brianda z niemieckim kanclerzem, dr. Lutherem. Odbyła się ona potajemnie w małej kawiarnce** na uboczu. Ponieważ obaj mężowie stanu nie chcieli nic o niej mówić, przeto przedstawiciele światowej prasy udali się do knajpki, gdzie odbyła się konferencja i odbyli tam wywiad z... gospodynią.

— Ci dwaj panowie byli bardzo mili — mówiła otyła jejmość: — Rozmawiali ze sobą i ciągle się uśmiechali. W pewnej chwili francuz wyciągnął plikę papierów z kieszeni, a niemiec dobrotliwie i potakująco kiwał nad nemi głową. Pili wode, później kawe biała, a wreszcie kazali dać sobie winogron. Niemiec, p. Luther, złapał mojego kota i trzymał go na kolanach podczas rozmowy z p. Briandem. Chciał poczęstować kotka mięsem, niestety, jednak nie mieliśmy mięsa.

— A kto zapłacił rachunek?

— Niemiec chciał płacić, ale francuz nie pozwolił i zapłacił sam. Bardzo elegancki starszy pan...

***

Idyllicznych nastrojów prywatnych nie podzielają jednak w całości sfery urzędowe. Posiedzenia plenarnego dziś nie było. Odbywały się zato konferencje rzeczoznawców. **Za kulisami wre gorączkowa praca nad zbliżeniem poglądów angielskich i francuskich, co w pewnym stopniu drażni niemców**, którzy uważali już, że całkowicie przeciągnęli Anglję na swoją stronę.

Jak widać z ostatnich artykułów dzienników niemieckich, prasa niemiecka inspirowana jest w sposób najwyraźniej pesymistyczny.

Organ Stresemanna „Taegliche Rundschau“, wszystkie wiadomości lokarneńskie zamieszcza pod tytułem: „Niema podstaw do optymizmu“. W innych dziennikach ukazały się w związku z tym artykułem najróżnorodniejsze komentarze, napastujące taktykę obecną rządu, która wyrazić się może w tem, że — na wypadek zerwania konferencji lokarneńskiej wina tego zerwania przypisaną zostanie Niemcom.

W przeciwstawieniu do niemców, przez cały wieczór wczorajszy był Briand w doskonałym humorze i postanowił pójść do kina.

Skutek był ten, że zjawili sie tam również wszyscy dziennikarze w liczbie około dwustu, oraz wszyscy fotografowie, wypełniając niemal cała widownię.

Dopiero w pół godziny po ukończeniu widowiska minister francuski mógł udać sie do hotelu. Otoczony zwartem kołem dziennikarzy, musiał im udzielić dorywczego wywiadu i pozować do kilkudziesieciu zdjęć fotograficznych i filmowych.

Francuzi mają, zresztą, i inne powody do dobrego humoru, a niemcy do złego. Wczoraj wieczorem nad Locarno szalała gwałtowna burza, trwająca przeszło godzinę.

Jeden z piorunów uderzył w gmach hotelu „Esplanade“, zamieszkany przez delegację niemiecką. Wskutek tego w całym budynku zgasło światło elektryczne i członkowie delegacji niemieckiej spędzić musieli wieczór przy świeczkach.

Członek delegacji francuskiej, Berthelot, wyraził przypuszczenie, że konferencja zakończy swe obrady już we wtorek wieczorem.

Wobec tego przedstawiciele prasy szwajcarskiej organizują w tym dniu wielkie przyjęcie, na które zaprosili wszystkie delegacje i wszystkich korespondentów zagranicznych.

Spodziewają się powszechnie, że na bankiecie tym wygłoszone będą mowy polityczne o epokowym znaczeniu.

Dr. Łaszcz.

Co robi p. Skrzyński?

Locarno, 9 października

Przybycie min. Skrzyńskiego do Locarno stanowi początek właściwej konferencji.

Od stanowiska Polski zależą jej losy.

Dotychczas minister Skrzyński miał rozmowę z Briandem, Chamberlainem i Vanderveldem. W toku tej drugiej rozmowy chodziło szczególnie o nawiązanie pewnego kontaktu co do sprawy paktu wschodniego, która ma być niebawem w całej swej rozciągłości wytoczona. Przyjmują naogół, że rozmowy te będą miały duży wpływ na plenarne posiedzenie, które ma się odbyć jutro Posiedzeniu temu przypisują olbrzymie znaczenie dla sprawy paktu bezpieczeństwa.

„Neue Zuricher Zeitung“ omawiając konferencję w Locarno stwierdza, że poszczególne delegacje, zajmując się sprawą udziału polaków w konferencji przyszli do przekonania, że delegacja polska winna być w jaknajszybszym czasie dopuszczona do obrad.

Jedynie ze strony delegacji niemieckiej postulat ten spotyka się ze sprzeciwem.

W dalszym ciągu dziennik szwajcarski stwierdza, że w łonie delegacji polskiej istneje obawa, że **dzięki zręczności Benesza czesi za plecami polaków dojdą do porozumienia z Niemcami.**

W sprawie tej odbywają się już pomiędzy delegacją naszą a czechami narady planowe. Wczoraj popołudniu i wieczorem min. Benesz odbył szereg konferencji z min. Skrzyńskim i członkami delegacji polskiej.

Podobno postanowiono **utrzymać wspólną linję** na najbliższych naradach z delegacją niemiecką.

Ogólna opinja stwierdza, że stanowisko min. Skrzyńskiego jest i mocne i wytrzymałe.

Granice Polski teraz i w przyszłości muszą pozostać nienaruszone.

Dr. Łaszcz.

Polska pracuje nad utrzymaniem pokoju

powiedział dziennikarzom minister Skrzyński.

Lokarno, 9 października

Minister Skrzyński udzielił dzisiaj zbiorowego wywiadu stukilkudziesięciu dziennikarzom zagranicznym.

W wywiadzie tym minister Skrzyński powiedział: Rozstrzygany w Locarno problem dotyczy całego świata i jest tak poważny, że zmusza do rezerwy w słowach. Przybyłem dopiero wczoraj i o przebiegu obrad tutejszych panowie zapewne więcej mają wiadomości, niż ja. Od początku chcę uniknąć dwuznaczności i wyjaśnić, w jakim celu tu przybyłem Przyjechałem tu na skutek zaproszenia kilku mocarstw, biorących udział w obradach, aby omawiać tematy, dotyczące mego kraju. Jestem pełen wiary, że problematy bezpieczeństwa dadzą się tu zrealizować. Jestem skłonny do zgody, ale wiem też, że bezpieczeństwo Europy nie da się zamknąć w jednym jej sektorze a rząd polski uznaje zasady dokumentu, który nie stał się dla świata dokumentem obowiązującym, **ale którego duch — myślę tu o protokule genewskim — uznał wojnę za zbrodnię międzynarodową** i który pragnął rozwiązywać sprawy sporne w drodze arbitrażów. **Tendencja pokojowa ożywia mój rząd w jego ogólnej polityce, a jest wytyczną naszej polityki międzynarodowej.** Ożywia mnie optymizm i mam nadzieję, że rozsądek, który kieruje pracami w Locarno, doprowadzi do sfinalizowania rokowań dla dobra powszechnego.

Istnieją dwie polityki: polityka na co dzień, drobnych konfliktów, i polityka ożywiona wizją przyszłości, wykluczająca wojnę i budująca trwałe podstawy pokoju. Tej drugiej polityce chcę służyć i nazywać ją moją polityką.

Dziennikarze amerykańscy, włoscy i niemieccy zadawali ministrowi pytania. Minister odpowiadał w języku, w jakim zadane było pytanie, a więc po francusku, angielsku i niemiecku.

Wśród pytań najważniejsze były pytania, dotyczące procedury przyłączenia się Polski do rokowań w Locarno.

Na pytania te minister odpowiedział: Niema żadnej konferencji, jest tylko rozmowa ministrów. W tej rozmowie mogą brać udział obecni tu ministrowie spraw zagranicznych. Rozmowy mogą być 2-ch ministrów, trzech, pięciu, siedmiu. Ja już rozmawiałem z trzema. W każdej chwili gdy rozmowa dotyczy moich spraw, mogę brać w niej udział, niezależnie od tego, ilu moich kolegów, ministrów innych państw ją prowadzi.

Na zapytanie, dotyczące wizyty Cziczerina, minister odpowiedział:

Wizyta ta oznacza poprawę stosunków, wypływających z ogólnie obecnie stosowanej wobec Polski polityki sowietów.

Omawiano kwestje związane z traktatem ryskim, oraz stosunki ekonomiczne obu krajów. Inni chcą tę wizytę wyzyskać dla innych celów, jednak to, co mówię, odpowiada rzeczywistości.

Pytań zadanych przez dziennikarzy było kilkadziesiąt, a odpowiedzi ministra Skrzyńskiego wywarły doskonałe wrażenie.

Optymizm Brianda.

Locarno, 9 października.

Dzisiejsza narada Brianda ze Stresemanem dotyczyła wstąpienia Niemiec do Ligi narodów i art. 16 paktu Ligi.

Po rozmowie tej Briand, w rozmowie z dziennikarzami, wyraził swój optymizm i zaznaczył, że obecnie nie są toczone romowy pomiędzy przedstawicielami poszczególnych krajów, ale rozmowy o doniosłem znaczeniu, gdyż mające na celu ogólno-euorpejskie problemy.

Ze strony niemieckiej ogólne wrażenie po rozmowie również było dodatnie.

Pościg za amatorem bezpłatnej jazdy taksówką w Warszawie.

Warszawski koreps. „Il. Republiki“ telefonuje:

Wczoraj w godzinach popołudniowych przechodnie na ul. Książęcej zauważyli niezwykły jakiś wyścig podjęty przez auto dorożki. Za jedną pędzącą ku N. Światu i wiozącą pasażera — pędziła inna dorożka znów bez pasażera.

Wyścig odbywał się w tempie zawrotnym; po krótkim czasie pierwszą dorożkę dopędziła drugi i wówczas rozegrała się mniej więcej taka scena.

Pasażera wywleczono niemal z dorożki: dokonał tego szofer wolnej dorożki.

— Oszust pan jesteś — wołał pieniąc się szofer; najeździł się pan przez sześć godzin a teraz chcesz pan uciekać... No tak łatwo nie pójdzie...

Niebawem zjawił się policjant i pasażera wskazanego, jako oszusta odstawiono do komisarjatu. Tu wyjaśniło się iż około godz. 11 rano ów pasażer wsiadł do auta dorożki nr. 18701 i polecił wieźć się za miasto.

Szoferowi oświadczył, że spieszy na poświecenie nowej stacji kolejki wawerskiej. Owej stacji szukano daremnie do godz. 3 popoł. Gdy jej nie znaleziono pasażer nakazał powrót. Na ulicy Książęcej w aucie zabrakło benzyny. Wtedy szofer wysiadł i pobiegł do zdala stojącego innego auta i poprosił szofera o pożyczenie nieco benzyny.

Skorzystał z tej okazji pasażer wyskoczył z auta, wsiadł do innej przejeżdżającej dorożki i począł uciekać. Amatorem bezpłatnej jazdy okazał się Pawel Maczulski, zatrudniony w restauracji Resursy Obywatelskiej. Pieniędzy przy nim żadnych nie znaleziono. Policja pociągnęła go do odpowiedzialności.

80 letni starzec

szukał śmierci w falach Wisły.

Warszawski koresp. „Il. Republiki“ telefonuje:

W pobliżu Bielan rzucił się wczoraj do Wisly jakiś starzec i utonął. Zwłoki topielca wydobyli z wody po pewnym czasie robotnicy, pracujący nad rzeką.

Zrazu niepodobna było ustalić nazwiska denata, gdyż jedynym dokumentem był — nakreślony na blankiecie firmy zegarmistrzowskiej Roman Tolha — strzęp listu: „Kochany ojczulku — Genia“. Kartkę tę znaleziono w ubraniu topielca Więcej nic.

Dochodzenie policyjne ustaliło ostatecznie, że tajemniczym samobójcą był 80-letni Wiktor Gordecki, zamieszkały ostatnio w Utracie u zamężnej swej córki p. Dębskiej.

Śmierć na stacji w Jabłonnie

19 letni młodzieniec rozszarpany kołami pociągu.

Warsz. kor. „Il. Republiki“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 8 rano dostał się pod wagon na stacji w Jabłonnie 19-letni Nojech Rychtensztajn.

Koła zmiażdżyły wprost nieszczęśliwego młodzieńca, który niebawem zmarł.

Rychtensztajn pochodzi z Nowego Dworu.

Sto tysięcy samochodów

sprzedano w ciągu jednego dnia w Londynie.

Londyn, 9 października.

Na wielkiej wystawie samochodowej w dniu wczorajszym sprzedano automobili za 20 miljonów funtów — czyli ogółem 100 tys. wozów.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 10 paźdz. 1925

Czy rozbrojenie jest możliwe?

Nie ilość wojska i karabinów, lecz technika i przemysł decydują o sile państwa.

W chwili toczących się w Locarno obrad i konwentyklów mniej lub więcej tajnych, wobec konferencji, od której wyniku t. zw. „człowiek z ulicy, „the man of the street", uzależnia pokojowy rozwój Europy, będzie na czasie postawić sobie pytanie: czy rozbrojenie jest wogóle możliwe?

Stawiając tak kwestję, nie należy wyobrażać sobie przytem rozbrojenia takiego, o jakiem była mowa na konferencji morskiej w Waszyngtonie. Nie jest to kwestja zmniejszenia zbrojeń, lecz rozbrojenia wogóle.

Państwo, do którego zastosowano przymusowo zasadę rozbrojenia, Niemcy, są przykładem, na którym można obserwować skuteczność czy wogóle wykonalność tej tezy.

Faktem jest otóż, iż w Niemczech zniszczono setki tysięcy armat, karabinów, narzędzi wojennych. Kontrolę nad zniszczeniem materjału wojennego i sprzętu wykonywała międzyaljancka komisja wojskowa, która i nadal czuwa nad wykonaniem klauzul o niezbrojeniu się Niemiec.

Faktem jest, iż, jak to stwierdził niedawno korespondent francuski „L'Oeuvre", w Niemczech nie widzi się prawie wojskowych; te 100.000 reichswehry które posiada roztapiają się w masie sześćdziesięciu miljonów mieszkańców. Sąsiednia Belgja ma w tej chwili 120.000 żołnierza pod bronią i spotyka się tam wojskowych co krok.

Faktycznie, jak przyznaje objektywna krytyka francuska, Niemcy są rozbrojone.

Czy można rozbroić je lepiej i zupełniej?

Jest to niemożliwe! **Nie można rozbroić państwa o silnie rozwiniętym przemyśle i o mocnej strukturze gospodarczej.**

Nie można Niemiec rozbroić wogóle, tak samo jak nie można tego uczynić z Francją lub Anglją.

Albowiem **zmieniła się gruntownie technika wojenna. Wojna w r. 1870 ani się umywa do wojny z r. 1914, a w r. 1918 walczono zupełnie inaczej niż w r. 1914.**

Wojna obecna — to przemysł i technika. Można rozbroić Niemcy aż do ostatniego karabina. Pozostaje im potężny przemysł, który w ciągu kilku dni może przejść na stopę wojenną, pozostają laboratorja, zastępy techników, chemików, inżynierów, pozostaje możność fabrykacji najstraszniejszych nowoczesnych środków mordu masowego — gazów.

Techniczny materjał wojenny ma dziś większe bodaj znaczenie niż skoszarowane i stojące w pogotowiu masy żołnierza.

Materjał ten zaś, możność jego fabrykacji, łatwość zastosowania pozostaje w prostym stosunku do rozwoju przemysłowego i gospodarczego danego kraju.

Praktycznie więc rozbrojenie kraju uprzemysłowionego jest dziś rzeczą prawie niewykonalną, aczkolwiek pozornie, z punktu widzenia wczorajszej techniki wojennej, może być urzeczywistnione.

A skoro tak, i do takiego zresztą osądu dochodzą publicyści i politycy francuscy, to na tym gruncie z całą wyrazistością dopiero rysuje się wypowiedziana w przeddzień rozpoczęcia obrad w Locarno mowa premjera Francji, p. Painleve. Mówiąc w Nimes o porozumieniu francusko-niemieckiem, rzekł on: porozumienie to jest jednym z głównych filarów pokoju w Europie i porozumienia ogólnoeuropejskiego.

Byłoby błędem mniemać, że z torów obecnej polityki mógłby inny ewentualnie rząd francuski zawrócić. Zbyt dobrze zdano sobie już sprawę z nieziszczalności rozbrojenia idealnego, a z drugiej strony przed nowemi zupełnie perspektywami postawiła Francję nieudana wyprawa Caillaux do Waszyngtonu i dyktatorska polityka finansowa bankiera świata.

I tu się właśnie zaczyna przejawiać coraz wyraźniej, uważana jeszcze lat temu parę za utopję, koncepcja unji europejskiej.

Dzisiaj, w pierwszym tygodniu obrad w Locarno, mówi się zupełnie jasno i otwarcie w prasie francuskiej, narazie lewicowej, **o konieczności porozumienia między państwami kontynentu europejskiego do granicy polsko-rosyjskiej włącznie.**

Albowiem wkraczamy, a właściwie wkroczyliśmy już obu nogami w okres wielkich bloków kontynentalnych: **obie Ameryki, Anglja i Dominja, Rosja i Azja.**

A naprzeciwko tych olbrzymich kompleksów — pokłócona, rozdrobniona, wyczerpana materjalnie i finansowo Europa.

Poprzez jakie perypetje, w jakich etapach dojdziemy do ogólno-europejskiego porozumienia, przewidzieć trudno. Pewnem jest wszakże, iż mimo nie nazywania rzeczy po imieniu, na drogę ku temu celowi wiodącą wkroczyliśmy.

Jak się potoczą dalsze układy w Locarno zależeć to będzie od ustępliwości i dalekowzroczności politycznej delegacji niemieckiej. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż Niemcy już się zdecydowały i odwróciły obliczem na zachód. Niewątpliwie i delegacja Rzplitej pozostanie faktycznie na tem samem stanowisku, które wytyka Polsce jej położenie geograficzne.

W. P.

Przed stu laty

powstał pierwszy związek zawodowy w Anglji.

Labour Party—na prawo, trade union—na lewo.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki".)

Londyn, w październiku.

Rozwój angielskich związków zawodowych, które utworzone zostały w roku 1824, postępował początkowo bardzo powoli.

Dopiero od roku 1868, gdy na wielkim kongresie związków zawodowych, postanowiono zorganizować również robotników niewykwalifikowanych, ruch zawodowy wzmógł się znacznie.

Mimo swej poważnej siły związki zawodowe nie odgrywały żadnej czynnej roli w polityce.

W roku 1900 dopiero najwybitniejszy przywódca angielskiego ruchu robotniczego Keir Herdie pierwszy proklamował konieczność wpływu robotników na kształtowanie się polityki i utworzył pierwszą robotniczą partję polityczną „Labour Party". w skład której wchodziły stowarzyszenia socjalistyczne i związki zawodowe.

Od owego czasu wpływy polityczne robotników w Anglji poczęły wzrastać **i w roku 1906 weszło do parlamentu po raz pierwszy 14 posłów robotniczych.**

W ten sposób nastąpił pewien przełom w życiu parlamentarnym Anglji, gdyż poczęły się ścierać trzy ugrupowania parlamentarne: konserwatyści, liberałowie i labourzyści.

Ogłoszony przez labourzystów program działania w parlamencie wywarł wówczas ogromne wrażenie w społeczeństwie angielskiem.

Przedstawiciele robotników przepowiadali bowiem spokojną, lecz zaciętą walkę w ramach konstytucji na rzecz polepszenia doli robotników.

„Labour Party" nie była i dziś jeszcze nie jest partją socjalistyczną, a tylko „robotniczą", na co wyraźnie wskazuje jej nazwa.

Związki zawodowe pozostały nadal odrębną i silną organizacją, broniącą li tylko interesów ekonomicznych robotników, niemniej udzielały one silnego poparcia „Labour Party", którą uważali za swą reprezentację polityczną.

Z biegiem czasu stosunki się tak ułożyły, że **związki zawodowe stały się podporą finansową i propangadową „Labour Party"**

Po wojnie spółdziałanie związków zawodowych z „Labour Party" stało się jeszcze silniejsze i śmiało rzecz można, że zrosły się one faktycznie w jedną organizację.

Aż wreszcie w roku 1924 dzięki właśnie temu współdziałaniu „Labour Party" uzyskała świetne zwycięstwo wyborcze i objęła władze rządową w swe ręce.

Okazuje się jednak, że to zwycięstwo nie przyniosło zbyt wiele korzyści faktycznych „Labour Party", gdyż wielka masa bezrobotnych z rozczarowaniem przypatrywała się rządom Mac Donalda który nie mógł oczywiście w ciągu miesiąca naprawić stosunków gospodarczych i dać wszystkim pracę.

Rozczarowanie to ogarnęło w tak wysokim stopniu angielskie związki robotnicze, że poczęły się one rewolucjonizować.

Wytworzyła się taka sytuacja, że „Labour Party" idzie coraz bardziej na prawo, a związki zawodowe na lewo.

Przywódcy lewicy robotniczej w Anglji, Cook i Turcell, doskonale wyzyskali nastroje wśród robotników i obecnie zapanowali kompletnie nad ich umysłami. Śmiało rzecz można, że są oni dziś najbardziej wpływowymi mężami wśród robotników.

W takim nastroju mas został otwarty kongres związków zawodowych w Scarborough.

Okazało się, iż w ciągu ostatniego roku robotnicy angielscy ulegli w zupełności wpływom radykalnym i wcale nie dopuszczali do głosu umiarkowanych przywódców robotniczych Clynesa i Thomasa, natomiast z wielką uwagą słuchali przemówień radykałów, którzy twierdzili, iż najważniejszym zadaniem robotników w dobie obecnej jest obalenie kapitalistycznego ustroju.

Rezultatem tego kongresu było przyjęcie bardzo radykalnych rezolucji, które są niejako ciosem dla umiarkowanej polityki Mac Donalda.

Dziwną jest doprawdy rola związków zawodowych w życiu politycznym Anglji.

Przed wiekiem były one apolityczną organizacją, dziś stanowią już groźną siłę o wyraźnych tendencjach rewolucyjnych.

E. S.

Z kongresu pacyfistów w Paryżu.







Na lewo: pani Severin, wybitna działaczka francuska.
Na prawo: Prof. Dr. Quidde, przewodniczący niemieckiej delegacji.
Na dole: Sala posiedzeń.

Głodny rynek rosyjski

pochłonie znaczną część polskiej produkcji — tak oświadczył poseł Wojkow podczas wczorajszej konferencji prasowej w Warszawie.

Warszawa, 9 października
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś w południe w gmachu poselstwa sowieckiego odbyła się konferencja prasowa na której poseł Wojkow mówił o perspektywach handlu między Polską a Z. S. S. R.

Rosja — powiedział poseł Wojkow — stoi obecnie na progu roku, który otrzymał słusznie nazwę **ostatniego roku okresu odbudowy.** Zrujnowana wskutek wojny i wstrząśnięta przez rewolucję gospodarka rosyjska po długich latach ciężkiej i uporczywej pracy osiągnie w końcu roku przyszłego nieomal we wszystkich dziedzinach 90 do 100 procent norm przedwojennych.

Zasadnicze momenty, charakteryzujące sprzyjające okoliczności dalszego rozwoju całej gospodarki, są: urodzaj, wielkie tempo rozwoju przemysłowego i trwały system pieniężny.

Zaznaczyć należy, że na samą rozbudowę przemysłu Rosja liczyć nie może. Włościjaństwo żąda dla siebie wielkiej ilości maszyn, narzędzi i różnych towarów konsumcyjnych, i to niezwłocznie. Rosja zawsze odczuwać będzie potrzebę szeregu towarów przywożonych z zagranicy.

W roku ubiegłym ogólny obieg handlu zewnętrznego dosięgnął około miljarda rubli w tym roku zaś przewidziana jest suma 2 miljardy 250 miljonów.

Plan przewiduje przywóz maszyn, narzędzi rolniczych, obuwia, wyrobów skórzanych, manufaktury i t. d.

Zdaniem posła Wojkowa, sytuacja Polski i przemysłu polskiego, który w biegu historji utworzył dla siebie rynek na wschodzie, staje się wyjątkowo korzystna. Wieś rosyjska tworzy rynek dla przemysłu wewnętrznego oraz na bardzo długi czas rynek zbytu dla przemysłu zagranicznego.

Na zapytanie w sprawie traktatu handlowego polsko - rosyjskiego, poseł Wojkow odpowiedział, **że brak takiego traktatu nie powinien wpłynąć na stosunki handlowe między dwoma krajami, gdyż w ostatnich czasach załatwiono szereg kwestji, związanych z wzajemnym handlem.**

Traktat handlowy z Niemcami nie może się odbić ujemnie na sprawie traktatu handlowego z Polską, gdyż eksport Niemiec innego jest rodzaju, niż Polski.

Sprawa tranzytu przez Polskę również przedstawia się pomyślnie.

Reforma rolna w Anglji.

Wielkie przemówienie premjera Baldwina w Brighton

Londyn, 9 październik.

Przemawiając wczoraj na otwarciu dorocznego kongresu stronnictwa konserwatywnego w Brighton, premjer Baldwin scharakteryzował przedewszystkiem sprawy polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji, mówiąc:

Pracowaliśmy i pracujemy wytrwale nad uspokojeniem Europy. Sprawa pokoju była i jest dla nas sprawą najważniejszą. Zabiegi nasze w tym kierunku uwieńczone zostały powodzeniem. Co dotyczy jednak obrony, to na tej drodze nie można żywić większej nadziei powodzenia dopóty, dopóki nie zostanie rozwiązana kwestja bezpieczeństwa.

Traktat o wzajemnych gwarancjach uzależniliśmy jedynie od przystąpienia Niemiec do Ligi narodów oraz od przyjęcia podstawowych warunków samego traktatu.

Warunkami temi mają być: dwustronność, wzajemność i wyłącznie obronny charakter. Mieliśmy wszelką nadzieję, że zasady, któremi kierowaliśmy się w naszej konstrukcji paktu zachodniego, mogą stanowić również podstawy trwałej pacyfikacji na wschodzie Europy.

Przechodząc do spraw polityki wewnętrznej państwa, premjer powiedział, że aczkolwiek gabinet obecny ujął ster rządów stosunkowo niedawno, to przecież prace jego nie były bezowocne. Dalej premjer mówił o projekcie ustawy o emeryturach dla wdów, o radzie żywnościowej.

Mówca ma również nadzieję, że **rząd będzie mógł wkrótce przedstawić izbie gmin projekt reformy rolnej. Wszelako premjer zaznacza, że rząd nie podejmie się współpracy w dziedzinie projektów fantastycznych** ani też nie będzie pomagał w przeprowadzaniu ich siłą. Wogóle w zakresie zagadnień ekonomicznych premjer jest zdania, że koniecznem tu jest zachowanie poczucia perspektywy i zaleca wystrzegać się fantastycznych pomysłów.

Poruszając sprawy bilansu handlowego i płatniczego państwa, premjer przypomniał, że Anglja w ciągu ostatnich pięciu lat zmniejszyła swe wydatki o jedną trzecią część, co należy uważać za sukces niesłychany. Powodzenie, jakie już osiągnięto na tej drodze, nie doprowadzi bynajmniej do zaniechania dalszych na tej drodze udoskonaleń. Premjer ma nadzieję, że i w dziedzinie wydatków na armję uda się przeprowadzić pewne oszczędności.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
10
SOBOTA

Dziś: Franciszka
Jutro: Placydy
—:—
Wschód słońca o g. 5.50
Zachód o g. 4.56
Wsch. księżyca o g. 3.55
Zachód o g. 2.46
Długość dnia 9.25
Ubyło dnia g. 5.27

Jubilatowi Ludwikowi Solskiemu
przesłał magistrat gratulacje z okazji 50-letniej pracy artystycznej.

W dniu wczorajszym prezydent miasta p. Cynarski przesłał okolicznościową depeszę artyście Solskiemu z okazji jego jubileuszu 50-cioletniej pracy na deskach teatralnych. b.

W Paryżu
podziwiają nowy gmach teatru... łódzkiego.
Oczywiście na obrazku...

Władze miejskie wysłały dużą fotografję projektowanego teatru w Łodzi na wystawę sztuki w Paryżu.

Fotografja ta wystawiona w pawilonie polskim wywołała podziw wśród zwiedzających wystawę architektów. b.

Magistrat zwyciężył na całej linji!
100-procentowy dodatek do podatku państwowego będzie pobierany
Miasto otrzymało od rządu krótkoterminową pożyczkę na kanalizację.

W związku z powstałą ostatnio kwestją wysokości dodatku komunalnego do podatku rządowego od nieruchomości i zastrzeżeń w tej mierze władz skarbowych, udała się w dn. 8 b. m. rano do Warszawy delegacja samorządu łódzkiego, złożona z pp. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego, wiceprezydenta Groszkowskiego i ławnika Kulamowicza, celem uzyskania od czynników miarodajnych ostatecznych wyjaśnień.

Delegacja łódzka, w towarzystwie pp. posłów Waszkiewicza, Harasza i Michalaka uzyskała audjencję u p. premjera W. Grabskiego, który dla wszechstronnego omówienia zagadnienia podatkowego zaprosił na konferencję również pp. dyrektorów właściwych departamentów w ministerstwie skarbu.

Po przedstawieniu sprawy przez delegatów magistratu,

p. premier zaopinjował, że magistrat ma prawo pobierać 100 % dodatek komunalny

i że okólnik władz rządowych, określający wysokość tego dodatku na 25—50 proc., nie dotyczy miasta Łodzi, jako znajdującej się z powodu rozpoczętych robót kanalizacyjnych w warunkach specjalnych.

Z tych też względów p. premjer polecił wydanie dyspozycji do miejscowych władz skarbowych o nie czynieniu przeszkód magistratowi m. Łodzi w sprawie poboru 100 proc. dodatku komunalnego do podatku skarbowego od nieruchomości.

W dalszym toku konferencji, w związku z ogólną sytuacją i trudnościami finansowemi miasta, p. premjer **wyraził zgodę na ewentualne zatrzymywanie przez magistrat, tytułem pożyczki, wpływów z podatku państwowego od nieruchomości dla pokrywania wydatków kanalizacyjnych.**

Wobec nieokreślonej dotychczas sytuacji co do dodatku komunalnego, płatnicy wstrzymywali się z płaceniem i pieniądze wpływały do kasy miejskiej ze znacznem naogół opóźnieniem.

P. premjer uważa więc za dopuszczalne, aby do czasu napływu do kasy miejskiej pieniędzy z wymienionych wyżej źródeł podatkowych

udzielić miastu krótkoterminowej pożyczki w wysokości kilku set tysięcy złotych

która byłaby spłacana z przyszłych wpływów z podatku od nieruchomości.

Jak widać z powyższego, p. premjer Grabski w całości popiera zamierzenia **magistratu m. Łodzi, co do dalszego prowadzenia robót kanalizacyjnych w całej ich rozciągłości.**

Po audjencji u p. premjera odbyła się kanferencja międzyministerjalna z udziałem reprezentantów ministerstwa spr. wewnętrznych, skarbu, pracy i opieki społecznej i głównej dyrekcji zdrowia oraz delegatów magistratu.

Na konferencji tej omawiano przedewszystkiem zagadnienia, czy w związku z trudną finansową sytuacją ogólną należy wstrzymać w Łodzi roboty kanalizacyjne.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach p. wiceprezydenta Wojewódzkiego oraz pozostałych delegatów samorządu łódzkiego, konferencja doszła do wniosku,

prace kanalizacyjne należy w niezmniejszonym zakresie kontynuować.

aż do czasu koniecznego ich — ze względów technicznych — unieruchomienia.

Po sprecyzowaniu zasadniczych kwestji poruszonych poprzednio na audjencji u p. premjera, członkowie konferencji uznali, że — co się tyczy 100 proc. **dodatku komunalnego do państwowego po datku od nieruchomości — magistrat poczynić musi pewne ulgi tym właścicielom, domów, którzy wobec niepłacenia czynszu przez lokatorów znajdują się w krytycznej sytuacji finansowej.**

W dalszym ciągu konferencji międzyministerjalnej poruszono również sprawę udzielenia m. Łodzi doraźnej pomocy finansowej na roboty kanalizacyjne, przyczem ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało się wystosować do ministerstwa skarbu odpowiednie propozycje.

W związku z tą ostatnią kwestją, celem jej załatwienia, pozostał w Warszawie na d. 9. bm. p. wiceprezydent Groszkowski.

Kto pod kim dołki kopie...

—:o:—

Oskarżał wszystkich o nadużycia i malwersacje
a sam dostał się do paki.
Wachmistrz Jankowski skazany został na 2 lata więzienia

Ciekawy proces toczył się w ciągu dwu dni w tutejszym sądzie wojskowym przeciwko b. zandarmom wachmistrzowi Jabłońskiemu i Zygmuntowi Gąsiorkiewiczowi.

Oskarżeni podczas służby swej w żandarmerji łódzkiej popełniali ciągle malwersacje i przestępstwa.

Prawie codzień stawali do raportu i odbywali kary, a ze swej strony pisali skargi na dowódcę żandarmerji ppułk. Anlaufa do dowódcy okręgu.

Ostatnio podczas podróży służbowej podrobili asygnaty i otrzymali djety w podwójnej wysokości.

Spiritus movens wszsytkich „kawałów" był Jabłoński, który wciągnął do swych sprawek Gąsiorkiewicza i ciągle zarzucał wyższe władze wojskowe raportami o rzekomych nadużyciach w dyonie żandarmerji łódzkiej, a ministerstwo spraw wojskowych przysłało na tej podstawie kontrolę, podczas gdy tego rodzaju raporty otrzymywał nawet marszałek Rataj.

Ponieważ cały szereg oficerów garnizonu łódzkiego miał do czynienia z Jabłońskim przeto przed sądem przewinęło się kilkudziesięciu świadków, któ rym oskarżony Jabłoński przeciwstawiał się arogancko i cynicznie. Po przemówieniu prokuratora i obrońców sąd pod przewodnictwem mjr. Koryckiego skazał Jabłońskiego na 2 lata więzienia z degradacją a Gąsiorkiewicza na 1 miesiąc więzienia z zastosowaniem amnestji



Licytacja.

—

Rozpacz p. Kugelmana nie miała granic. Za chwilę przyjdzie komornik i sprzeda urządzenie jego mieszkania. — Kazano mu zapłacić 25.000 złotych podatku, a Kugelman nie miał gotówką nawet dziesiątej części tej sumy...

Już poczęły się schodzić szakale licytacyjne.

Kugelman ze łzami w oczach spoglądał na swoje piękne wiedeńskie meble, stare obrazy w kosztownych ramach, perskie dywany, amerykańskie kryształy i t. p. Było to wszystko warte może 50 tysięcy złotych, a może i więcej...

Licytacja się rozpoczęła.

Na pierwszy ogień poszło urządzenie sypialni. Przed kilku laty Kugelman zapłacił za nią 1500 dolarów.

— 100 złotych!... Kto daje więcej?! — rozlega się głos komornika.

Kugelmanowi pociemniało w oczach. Chciał krzyknąć: „To kłamstwo, rozbój!... Bandyci!... — ale głos ugrzązł mu w gardle.

Sypialnię sprzedano za 200 złotych.

W tym samym stosunku uzyskiwano ceny na inne meble.

Piękny dywan perski zlicytowano za 22 złote, antyczne biurko za 18 złotych, kryształy za 96 złotych.

W rezultacie za 2200 złotych cały kugelmanowy dobytek został sprzedany w imię prawa i sprawiedliwości...

**

Kugelman stał milcząco w kącie i obłąkanemi oczyma spoglądał na ceremonję licytacyjną... Zdawało mu się, iż za chwilę straci zmysły...

Po wyjściu komornika podszedł do niego jakiś krępy jegomość o minie sępa i, klepiąc go po ramieniu, rzekł jowialnie:

— Czego się pan martwisz, panie Kugelman... Wszystko może być w porządku.

— W porządku?!... Po licytacji!...— jęknął Kugelman.

Jegomość o minie sępa zachichotał:

— Panie Kugelman!.. Nie martw sie pan!... Wszystkie pańskie meble ja kupiłem... dla pana!...

Kugelmanowi krew poczęła żywiej w żyłach krążyć.

— Tak, dla pana te meble kupiłem— ciągnął dalej — —zapłaciłem za nie 2200 złotych. Za 3000 złotych gotówką odsprzedam panu wszystko natychmiast.

Kugelman zrozumiał... Porwał wpół swego dobroczyńcę i począł go całować...

Oczywiście, iż wypłacił zaraz żądane 3000 złotych z 5000, które zebrał na zapłacenie podatku...

I cieszył się Kugelman...

— Nie jest w Polsce tak źle — myślał. I podatku nie zapłaciłem i, meble mam... Kombinacja to grunt!...

II.

Po trzech miesiącach kazano Kugelmanowi zapłacić 10.000 złotych podatku. Kugelman mógł tę sumę zapłacić, ale nie chciał być „frajerem". Kugelman bowiem przejrzał nawskroś filozofję licytacyjną.

Kugelman nie zapłacił — Kugelmanowi ogłoszono licytację warsztatów w fabryce wartości 150.000 złotych.

Kugelman, czytając o tem w gazetach śmiał się w kułak.

Przyszedł dzień licytacji...

Licytują pierwszy warsztat.

— 100 złotych! — rozlega się głos komornika.

Kugelman jest uśmiechnięty, wesoły, świąteczny.

— Im mniej zapłacą, tym za tańsze pieniądze odkupię... — cieszył się.

I tak sprzedano całą chudobę Kugelmana za 3000 złotych.

Kugelman był szczęśliwy, iż uzyskano tak śmiesznie niską sumę...

Licytacja się skończyła. Komornik wyszedł. Mały, krępy jegomość o minie sępa podszedł do Pudelmana, poszeptał z nim coś, ten wyjął portfel i po kilku minutach począł wywozić warsztaty....

Oszalały Kugelman złapał kurczowo za rękę jegomościa o minie sępa i jęknął:

— Panie! Pan mnie zrujnował!.. To tak się robi!.. Jabym wszystko odkupił..

— Kontraktu z panem nie zawierałem — padła odpowiedź. — A z Pudelmanem mam kontrakt na 30 najbliższych licytacji...

— — — — — — — — —

Komornik pękał ze śmiechu...
Pudelman pękał ze śmiechu.
Jegomość o minie sępa pękał ze śmiechu.
A płakała Sprawiedliwość
Łzy lała Praworządność
I lamentował bardzo cicho, cichuteńko... Skarb Państwa....

W. LAK.

Osobiste.

Z okazji obchodzonego w dniu 9 bm. 10-letniego jubileuszu pracy na niwie ko munalnej w m. Łodzi, naczelnik wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, p. E. Richter, otrzymał m. in. depeszę gratulacyjną od p. prezydenta m. Łodzi, M. Cynarskiego.

W dniu wczorajszym magistrat — na wniosek p. prez. Cynarskiego postanowił przyznać p. E. Richterowi jednomiesięczną pensję tytułem remuneracji.

Zastaw się...
kiedy niema, gdzie
Lombard jest instytucją
na czasie.

Wobec zgłoszonego przez radnego Szweiga wniosku w sprawie utworzenia lombardu miejskiego, magistrat zwrócił się do warszawskiego lombardu miejskiego w celu zaznajomienia się z jego organizacją.

Po otrzymaniu niezbędnych danych, magistrat opracuje odpowiedni projekt i przedstawi go do rozpatrzenia radzie miejskiej. b.

Proste, jak... obręcz!
Rzeźnia nie płaci miastu, Miasto nie płaci urzędnikom, Urzędnicy nie mają co jeść...

Jak się dowiadujemy rzeźnia miejska jest winna kasie miejskiej już od kilku miesięcy 250.000 zł. której to sumy nie zwraca. Część tych pieniędzy ulokowała rzeźnia lekkomyślnie w banku dla handlu i przemysłu i nie może ich wydostać a tymczasem magistrat nie ma nawet na wypłatę pensji dla pracowników. b.

Dyrektor
Banca Commerciale Italjana
bawił w Łodzi i odbył poufne narady z dyrekcją Widzewskiej Manufaktury

Onegdaj bawił dyrektor Banca Commerciale Italiana p. Rossi z Medjolanu. P. Rossi odbył poufne narady z dyrekcją Widzewskiej Manufaktury, która od dawna pozostaje z tym bankiem w stosunkach kredytowych.

Wczoraj rano p. Rossi wyjechał do Warszawy, gdzie pertraktować będzie z dyrekcją Banku Handlowego w Warszawie.

Dzieciom
nie wolno brać udziału w kwestach ulicznych.
Szczególnie zaś, młodzieży szkolnej.

Komisarjat rządu na m. Łódź przypomina, że w myśl rozporządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w kwestach ulicznych nie wolno brać udziału młodzieży szkolnej.

Kupiectwo polskie
domaga się przedłużenia terminu stosowania ulgowych odsetek za zwłokę.

Na łamach „Il. Republiki" domagaliśmy się niejednokrotnie obniżenia odsetek zwłoki do 1 proc. miesięcznie.

Wówczas wystąpiły z memorjałami łódzkie związki kupieckie. Obecnie dowiadujemy się, iż identyczny postulat wniosło do min. skarbu stowarzyszenie kupców polskich. Kupcy polscy domagają się przedłużenia terminu stosowania ulgowych odsetków zwłoki do końca roku 1925.

Warszawa będzie jednem z najpiękniejszych miast.
Stolica zostanie podzielona na strefy: reprezentacyjną, naukową, sportową, mieszkalną i handlową.
Nowa ulica będzie miała 18 klm. długości i 60 metrów szerokości.

Warszawa, d. 9 października.

Kiedy mówi się o wielkich i pięknych stolicach Europy, a na myśl przychodzi nasza Warszawa, ładna ale skromna, mimowoli nasuwa się pytanie: „Czy stolica Polski jest wielkim miastem?".

Warszawa -- ani to pies, ani wydra..

Posiada ona wiele elementów wielkomiejskich, szczególnie w pewnych punktach miasta, ale naogół brak jej tego olbrzymiego rozmachu cechującego Paryż, Berlin, Brukselę, Wiedeń Kopenhagę, Monachjum. Pod pewnemi zato względami czyni **Warszawa wrażenie jakiejś niemieckiej czy francuskiej wiekszej prowincji.**

Oto już jednak czyni się przygotowania, by Warszawa stała się istotnie jednym z najpiękniejszych i największych miast naszego kontynentu. Nowy plan regulacyjny Wielkiej Warszawy przewiduje cały szereg zasadniczych reform.

Warszawa rozbita będzie na kilka stref, specjalnych dzielnic.

Aleje Ujazdowskie stanowić będą **centrum państwowo - reprezentacyjne.** Tutaj i na ulicach przyległych mają mieścić się gmachy sejmu, senatu, ministerstwa itd., otoczone ogrodami i pałacami.

Dzielnica naukowa powstanie na polu Mokotowskim. Gmach uniwersytecki na Krakowskim Przedmieściu jest zbyt mały. W przyszłości mieścić się tam będzie zapewne tylko wydział prawny i filozoficzny, zaś przyrodniczy i medyczny wyniosą się do nowych gmachów w dzielnicy naukowej. Tutaj jest też politechnika, a zbudowane będą i instytuty naukowe.

Pozatym opodal powstanie **wielki park z olimpijskim stadjonem na Okęciu,** będziemy więc mieli nieomal „dzielnicę" sportową.

Na Saskiej Kępie projektowany jest wielki plac dla wystaw międzynarodowych, który łącznie z parkiem Skaryszewskim, będzie obejmował 540 morgów. W pobliżu urządzony zostanie wielki port na Wiśle, na praskim brzegu, który będzie miał połączenie z Warszawą przez

nowy most przy wylocie ul. Karowej.

Na Bielanach rozlokuje się dzielnica szpitalna; pozatym plan rozbudowy uwzględnia dzielnice mieszkalne, fabryczne, wreszcie cały szereg parków; rozszerzony Praski, dla zabaw ludowych, na Kole, na Bielanach (lasek Bielański).

W lasku bielańskim powstanie **ogród zoologiczny,** nad Wisłą wspaniałe bulwary, od Solca do lasku Młocińskiego.

Wybrzeże wprost Zamku otrzyma wspaniałe tarasy, łączące się z dotychczasowemi tarasami zamkowemi.

Największą trudność przedstawia sprawa wyrugowania fabryk z innych dzielnic. Problemat ten rozwiązuje się w ten sposób, że przeznacza się osobny **teren dla zakładów przemysłowych,** po za którym nie wolno będzie budować fabryk, kominów itp.

Nowe dzielnice posiadać będą ulice własnego typu. Będą one trzy do czterech razy szersze, niż np. ul. Marszałkowska... Np. nowa ulica „NS", stworzy nową arterję komunikacyjną od Bielan do krańców miasta na południu. Ulica ta **o długości 18 kilom. i 60 metrów szerok** stworzy warszawski „metropolitain".

Plan regulacji obejmuje również rozwiązanie szeregu zagadnień kolejowych łącznie z dworcem Centralnym i wielką linją średnicową, okalającą Warszawę po za osiedlami mieszkalnemi. Kolejki dojazdowe będą dochodzić tylko do nowych granic miasta i wchodzić dalej trakcją elektryczną.

Tak urządzona Warszawa w przyszłości będzie mogła rywalizować z

najpiękniejszemi stolicami świata.

Na razie, naturalnie, brak na te cele pieniędzy, tym bardziej, iż rząd ograniczył ogromnie inwestycje samorządów. Warszawa jednak prowadzi już w tym kierunku prace i powoli musimy stworzyć z niej miasto doprawdy europejskie.

Z deszczu pod rynnę!

Jednostronna i naiwna oszczędność
jest najgorszą formą rozrzutności.
Zaniechanie przez miasto robót inwestycyjnych powiększy liczbę bezrobotnych, narazi skarb na wydatki nieprodukcyjne i pogorszy sytuację państwa.

Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wstrzymania i zaniechania wszelkich robót inwestycyjnych wywołał wielkie poruszenie w kołach radzieckich.

Już w dniu wczorajszym odbywały się narady w tej sprawie, przyczem stwierdzono, iż niemal wszyscy radni, bez względu na to, do jakiej frakcji należą i niezależnie od ich stosunku do obecnego magistratu, uważają okólnik ministerstwa za krzywdzący miasto, a nawet mijający się z przypuszczalnym jego celem.

Łódź jest miastem przemysłowem, robotniczem.

Magistrat, prowadząc roboty inwestycyjne, zatrudnia kilka tysięcy bezrobotnych, którzy w innym wypadku otrzymywaliby zapomogi państwowe.

Za sumę wypłacanych zapomóg można wybudować niejeden gmach lub wykonać inną pożyteczną i niezbędną pracę.

Szczególnie w obecnej chwili, gdy ilość bezrobotnych wzrasta nieustannie byłoby wprost niebezpieczeństwem pozbawić chleba tysiące robotników.

Źle zrozumiana oszczędność daje zwykle wręcz odwrotne skutki, a w danym wypadku pogorszyłaby nietylko sytuację naszego miasta, ale musiałaby się fatalnie odbić na skarbie państwa, któryby musiał wziąć na swe barki nowy ciężar w formie nieprodukcyjnego wydatku na zapomogi.

Pozatem, mocno wątpliwą jest rzeczą, czy istotnie udałoby się zredukować budżet miejski w tych pozycjach, które należy zaliczyć do niezbędnych i przez to związanych z przerowadzanemi wzgl. projektowanemi inwestycjami.

Wydawanie np. ogromnych sum na czynsz za gmachy szpitali miejskich nie jest wskazane z tych samych właśnie **względów oszczędnościowych — gdyż je dnorazowy wydatek na budowę gmachu szpitalnego jest słuszniejszy, niż ciągłe asygnowanie sum na komorne.**

Oszczędność raczej należałoby pchnąć w innym kierunku i na inne tory.

Wiele dałoby się na ten temat powiedzieć — stwierdzić jednak można z całą stanowczością, że **każda inwestycja na terenie Łodzi, o ile nie pociąga za sobą strat materjalnych z tytułu nieumiejętnego kierownictwa lub zbyt daleko posuniętych kombinacji — jest bezwzględnie konieczna.**

Łódź nie posiada odpowiednich gmachów na szkoły, Łódź pozbawiona jest budynku teatralnego, Łódź nie ma kanalizacji, szeroko rozgałęzionej sieci tramwajowej, domów robotniczych, odpowiednich bruków — i przy tym stanie rzeczy rząd nakazuje wstrzymanie robót inwestycyjnych?!

Czem się kierował rząd, wydając swe zarządzenie?

Przypuszczalnie złożyły się na to następujące motywy: chęć zabezpieczenia się na przyszłość przed zbyt częstemi pożyczkami komunalnemi, oraz ulżenia ludności miejskiej, która skarży się na wysokie podatki miejskie.

Rząd jednak obrał zgoła niewłaściwą drogę dla załatwienia tej sprawy — należało bowiem powiedzieć otwarcie:

— Pożyczek nie damy! Nowych podatków nie zatwierdzimy!

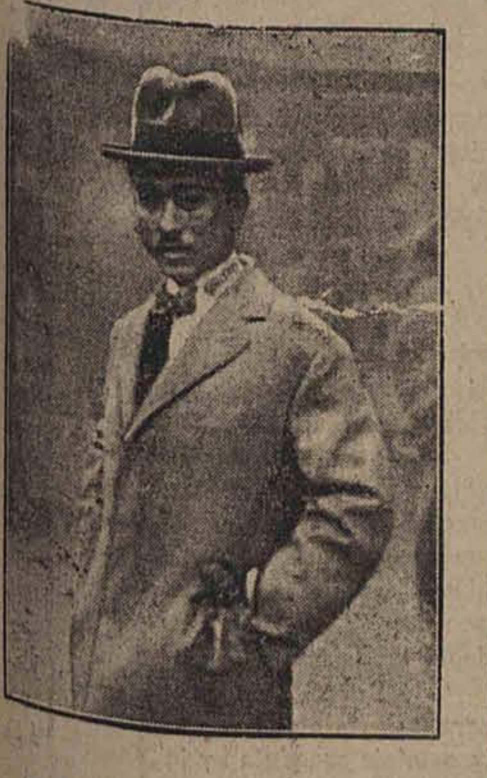
Takie stanowisko byłoby zrozumiałe i aczkolwiek mocno utrudniłoby działalność samorządów, przyczyniłoby się jednak do oględniejszego szafowania groszem publicznym.

Rada miejska miasta Łodzi zajmie w tej sprawie stanowisko opozycyjne, co już ujawniło się na odbytej w dniu wczorajszym poufnej naradzie prezesa rady miejskiej z przedstawicielami frakcji radzieckich.

My ze swej strony dodać tylko chcemy, że nawet zasadniczo słuszny i bardzo obecnie aktualny postulat oszczędnościowy jest u nas traktowany całkiem jednostronnie, krańcowo i niemal dziecinnie.

Łatwo wpadamy z deszczu pod rynnę!

Ego.



Książę Asaka Jasohito, szwagier cesarza Japonji, bawił w zeszłym tygodniu w Łodzi.

Biuro informacyjne przy łódzkiej izbie skarbowej.

Wobec podnoszonych ostatnio w sferach kupieckich szeregu ciężkich zarzutów w stosunku do istniejącego od niedawna przy łódzkiej izbie skarbowej biura informacyjnego, zwróciliśmy się do miarodajnego źródła z prośbą o udzielenie nam informacji w sprawie działalności tej instytucji.

Otrzymaliśmy następujących wyjaśnień:

Biuro informacyjne zorganizowane zostało naskutek wyraźnego polecenia ministerstwa skarbu. Podobne biura istnieją przy wszystkich izbach skarbowych i są między sobą w ścisłym kontakcie. W Łodzi w biurze tym zatrudnionych jest obecnie pięciu urzędników, w związku jednak z nadmiarem prac wysuwa się konieczność rozszerzenia personelu. Biuro ma na celu pomaganie urzędom skarbowym przez dostarczanie im miarodajnego materjału do przeprowadzania wymiarów. Urzędnicy biura robią wykazy z ksiąg firm ekspedycyjnych, domów komisygnacyjnych, spisują frachty na kolejach, śledzą za działalnością rzeźni i t. p. Posiadany materjał informacyjny zostaje przekazywany urzędom skarbowym przed czynnościami wymiarowemi. Materjał dotyczący firm z poza obrębu łódzkiej izby skarbowej zostaje przesyłany do odnośnych władz skarbowych.

Na podstawie materjałów dostarczonych przez biura informacyjne, władze wymiarowe są w stanie zająć odpowiednie krytyczne stanowisko względem zeznań podatników.

Na skutek działalności biura bardzo często zapobiega się nadużyciom przy składaniu zeznań niezgodnych z prawdą.

Bywają wypadki, że podatnik podał w zeznaniu jedną sumę, a po przeprowadzeniu dochodzenia przez biuro informacyjne własnowolnie prostował swe zeznanie.

Z sali odczytowej.

Ideologja społeczna „Nieboskiej komedji" Krasińskiego.

Odczyt reż. Jana Kochanowicza.

P. Dienstl - Dąbrowa, dyrektor miejskiej galerji sztuk pięknych zainaugurował w Łodzi t. zw. czwartki literackie, które szczególnie potrzebne są w naszem mieście, niemal zupełnie pozbawionem placówek kulturalnych.

Stałe odczyty wybitnych prelegentów wypełniają poważną lukę w naszem życiu kulturalnem.

P. Kochanowicz, reżyser „Nieboskiej komedji" popularnie (może zbyt popularnie) i z ogromną swadą odmalował ideologję społeczną Krasińskiego w ogólności, a przedewszystkiem roztrząsał zagadnienia społeczne w dramacie, którego podłożem są starcia między światem arystokratów i demokratów. Zręcznie podkreślał momenta, wykazując nicość obu obozów, których przywódcom brak wiary. Trafną przeprowadził analizę „Nieboskiej komedji", interpretując z krytyczną wnikliwością zwłaszcza scenę rzucania się w przepaść Henryka, gdy ten przywódca arystokratów widzi w pośrodku bezbrzeżnej przepaści Boga jako „słońce, co się wiecznie pali — wiecznie jaśnieje — a nic nie oświeca". Dla lepszego zrozumienia ideologji Krasińskiego roztoczył prelegent zajmujący obraz romantyzmu europejskiego.

Szkoda, że prelegent, zapewne z braku czasu, nie dał poglądu na chaos ówczesnego świata, że nie wskazał na związek między saint - simonizmem, a dramatem, że nie powiązał ideologji społecznej „Nieboskiej komedji" z pokrewnemi ideami „Irydjona" i „Przedświtu". Mówiąc o romantyźmie europejskim trzeba było pominąć nawet Szekspira (wobec którego okazał się jedyny z wieszczów, Krasiński, bardzo opornym) ale koniecznie należało nieco dokładnie informować słuchaczy o Goethem i Byronie, których wieszcz tak wysoko stawiał, że np. Orcio, marzyciel, wizjoner i poeta, umyślnie imieniem angielskiego poety został ochrzczony.

Gdy prelegent poruszał religijny motyw w twórczości Krasińskiego, mógł bezwątpienia dać zwięzłą syntezę jego całej działalności poetyckiej, przepojonej ideałem wiary. Nawet sławne hasło wieszcza z „Przedświtu": „zgińcie me pieśni, wstańcie czyny moje", dotyczy czynów religijnych, aktywnej miłości społeczeństwa tj. bliźnich, w myśl nakazów biblji (chodzi o „przemienienie przez miłość", jak się Krasiński wyraża w „Psalmie miłości"). Ta apoteoza wiary i miłości występuje w „Niedokończonym poemacie", napisanym po „Nieboskiej komedji", która jest dalszym ciągiem tamtego utworu.

Ponieważ wiara to integralna część ideologji społecznej Krasińskiego trzeba było słów parę poświęcić „Niedokończonemu poematowi".

Obok wielu słusznych i przemyślanych poglądów, wypowiadał prelegent niektóre zapatrywania, na które zgodzić się nie można. „Nieboska komedja" nie ma nic wspólnego z ekspresjonizmem, bo kalejdoskopowo zmieniająca się scenerja to istotna właściwość dramatów romantycznych, z dziełami Szekspira i Goethego na czele, a szybki, urywany styl wprowadzili np. do literatury niemieckiej twórcy naturalizmu niemieckiego Johannes Schlaf i Arno Holz (sławny „Sekundenstil", głównie w studjum tychże ojców naturalizmu: „Ein Tod").

Trochę niezręcznie mówił p. Kochanowicz o konserwatyźmie Krasińskiego, opierając swoje wywody na jednym cytacie o potrzebie uwłaszczania chłopów przy jednoczesnem poddaniu ich wpływowi panów.

Ależ Krasiński był zawsze konserwatystą, uporczywie zwalczającym demokrację; Polskę ludową; pisał memorjały do Napoleona III; puszczał w świat broszury polityczne — a wszędzie, oparty o zasługi szlachty (apoteozowanej nawet w „Nieboskiej komedji", w ostatniej scenie trzeciej części!!) — był konsekwentnym reprezentantem konserwatyzmu społecznego.

Wyjątek, przytoczony przez p. Kochanowicza, nie mógł tedy być niespodzianką, bo Krasiński nigdy demokratą nie był, mas ludowych nie uznawał, a całą głębię swych myśli i cały ogrom swej miłości poświęcił jednej kaście: szlachcie, której prymat bardzo mu leżał na sercu.

„Nieboska komedja" kłębi się wprost od problemów, a że niektóre z nich jasno i z odczuciem p. Kochanowicza oświetlił, należy mu się uznanie.

Dr. W. F.

Z Muzyki.

Oratorjum Händla „Izrael w Egipcie" (dyrygent I. Fajwiszys).

Oratorjum Händla „Izrael w Egipcie", wystawione z okazji 25-lecia istnienia „Hazomiru" to tytaniczne dzieło, skonstruowane kunsztownie z 8-io głosowych chórów.

W pierwszej części operuje Händel barwnie głosami i instrumentami, wykorzystując jaknajefektowniej charakter każdego głosu i instrumentu. Druga część wprawdzie mniejszą cechuje się barwnością, ale cała przepojona jest po- z wielką głębią.

Najbardziej malowniczemi w oratorjum są plagi szarańczy, gradu i ciemności.

Szarańczę (andante largetto) rozpoczynają tenory i basy chóru, a nadto trąby donośnym dźwiękiem obwieszczają: „I rzekł Bóg..."

Zaraz potem rozlegają się ciche dźwięki chóru żeńskiego, odtwarzając na tle akompanjamentu smyczkowych instrumentów brzęczenie zlatujących się owadów. Ten motyw trzykrotnie się powtarza, a potem chóry łączą się ze sobą, ilustrując powiększającą się zgrozę plagi; wreszcie zwiastują straszną katastrofę, która „pożarła wszystkie plony na polu".

Grad c-dur w alegro rozpoczyna introdukcja. Kilka urywanych akordów orkiestry, staccato klarnetu i rozprószone tony skrzypiec, a wreszcie na zmianę oba chóry, złączone potem w jeden chór malują grozę piorunów, ognia i gradu.

Niemniej groźną jest plaga ciemności, napisana w c-dur, utrzymana w powolnem largo. Chór 4-o głosowy rozpoczyna w niskich tonach powolne pianissimo i przechodzi w urywane tony poszczególnych głosów. Czuje się, że jakieś istoty błądzą po ciemku.

W drugiej części wyróżniają się wśród szeregu hymnów nr. 21 c-dur largo i końcowy potężny chór z solo sopranowem c-dur, a z solowych numerów duet dwuch sopranów.

P. Fajwiszys zwycięsko pokonał wszystkie trudności przygotowania tego oratorjum. Pracę jego uwieńczył poważny rezultat artystyczny. Chór ze swobodą śpiewał najtrudniejsze miejsca oratorjum. Prawdziwym popisem były fugi, subtelnie oddane przez chór, który zabłysnął wszystkiemi swemi zaletami.

P. Fajwiszys rzucił ziarna swej twórczej pracy na odpowiedni grunt, bo publiczność w chwilach najwyższego napięcia po pladze gradu i ciemności, uniesiona zapałem, żywo oklaskiwała dyrygenta, a po skończeniu oratorjum wyłowyłała go kilkakrotnie gorącym aplauzem. Cudowne dźwięki händlowskiego oratorjum przepuścił przez pryzmat swej artystycznej duszy i wydobył zeń najsubtelniejsze odcienie misternemi środkami artystycznemi.

Soliści wszyscy podołali swemu zadaniu. P. Ruth Renee, znana publiczności łódzkiej z dawnych występów i koncertów, okazała się i tym razem pewną i dyscyplinowaną. Solowe numery wykonała zręcznie. Sympatycznym swym głosem sekundowała jej p. Dolska. P. Laksówna stawia pierwsze swe kroki na estradzie koncertowej; posiada kulture muzyczną, ma alt wyszkolony, ale niewielki i nieco przyćmiony. P. Altschuhl, tenor, o pierwszorzędnem wyszkoleniu, śpiewał dobrze; dykcję ma piękną, choć w tembrze głos jego niezawsze równy.

Orkiestra stała na przeszkodzie wybitnemu prowadzeniu oratorjum; oboje i fagoty nie dostroiły się do fisharmonji; grały w bezładzie, nie szczędząc uszu słuchaczy.

W solo sopranowem, mimo kilkakrotnych upomnień dyrygenta, nielitościwie fałszowała.

Przy organach spełniał chlubnie swe zadanie p. Tärner; akompanjował dyskretnie i nie dał się w błąd wprowadzić przez orkiestrę.

A. P.

Krwawa zabawa w „melinie złodziejskiej“.

Obrażona małżonka niebezpiecznego opryszka - Kempy wbija nóż w piers swego towarzysza w chwili, gdy składał pocałunek na jej ustach.

Policja położyła kres awanturze złodziejskiej i osadziła Kempę w areszcie.

Mało różni się dom oznaczony numerem 76 przy ul. Aleksandrowskiej od innych na tej ulicy domów, a jedynie policja wyróżniała go otaczając specjalną uwagą jedno z mieszkań w oficynie na I-em piętrze.

Jeden pokój zajmowała tam niejaka Marjanna Brajerska, która lokal swój przemieniła w t. zw. melinę złodziejską,

gdzie obywatele będący w ciągłej kolizji z prawem znajdowali azylum

i gdzie przygotowywano wyprawy złodziejskie.

Wielokrotnie w mieszkaniu Brajerskiej

działy się niesamowite historje an tle podziału łupów

a interwencja policji kończyła się na zmniejszeniu ilości gości Brajerskiej, którzy na dłuższy czas znajdowali mieszkanie i wikt przy ulicy Milsza.

Gdy starania lokatorów o wyrugowanie Brajerskiej nie odniosły skutku, zwrócili się oni do gospodarza domu i zażądali wytoczenia Brajerskiej sprawy o eksmisję, na co złożyli swe podpisy i rzeczywiście do sądu pokoju skarga taka wpłynęła.

W międzyczasie sympatyczni lokatorzy Brajerskiej dowiedzieli się o wniesionej przez gospodarza skardze i Brajerska po kolei zagroziła zemstą wszystkim lokatorom o ile ktokolwiek z nich zeznawałby w sądzie przeciw niej.

Onegdaj wreszcie sprawa o eksmisję znalazła się w sądzie, lecz lokatorzy domu zeznawali w ten sposób, że sąd odrzucił skargę, nie znalazłszy jej potwierdzenia w zeznaniach świadków, którzy zeznawali pod presją gróźb Brajerskiej.

Wygrana sprawa była właśnie wczoraj „oblewana“ przez Brajerską, to też od rana schodzili się goście.

Gdy lepsi ci goście znaleźli się w komplecie,

rozpoczęła się pijatyka, podczas której niejedna butelka wyleciała oknem, a całe podwórze rozbrzmiewało toastami i delikatnemi okrzykami, od których uszy więdną zwykłemu śmiertelnikowi

Zabawa dobiegała kulminacyjnego punktu, gdy

wśród biesiadujących wynikła sprzeczka

której przyczyną była jak zwykle w takich wypadkach — kobieta.

Sprzeczał się Jan Brudnicki zwany „Siwkiem“ z Janiną Kempą, żoną niebezpiecznego złodzieja Antoniego Kempy, przyczem Brudnicki dopiero przed kilku dniami wypuszczony został z więzienia po rocznym wypoczynku z powodu nieudanej kradzieży.

Gdy Brudnicki obdarzył Kempę niecenzuralnym epitetem,

ta ostatnia zażądała by ją przeprosił i to przy wszystkich, całując ją w twarz.

Gdy Brudnicki zgodził się na ten warunek i nachylił się,

Kempa błyskawicznym ruchem wydobyła z za piersi sztylet i utopiła go w piersi Brudnickiego,

poczem korzystając z tego że inni biesiadnicy zajęci byli sobą, ulotniła się

Brudnicki otrzymawszy cios pobiegł za uciekającą aż do sieni gdzie krzyknął „trzymajcie ją bo mnie żgnęła“ poczem wszedł na górę lecz przez omyłkę na drugie piętro i tam wpadłszy do mieszkania niejakiej Skurdaby, mężatki, padł bez przytomności na ziemię.

Przestraszona Skurdaba, sądząc, że jeden z pijanych gości Brajerskiej wtargnął do niej ze złemi zamiarami, wybiegła z mieszkania i prosiła rzeźnika, właściciela domu Gadzińskiego, by usunął z jej mieszkania pijaka.

Nikt jednak nie śmiał interwenjować gdy szło o gości Brajerskiej, a jedynie jeden z lokatorów zawiadomił I-szy komisarjat policji, który wydelegował starszego przodownika Jakóbowskiego na miejsce wypadku.

Jakóbowski, stwierdziwszy, iż niespodziany gość Skurdaby jest ranny, wezwał pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził już tylko zgon Brudnickiego wskutek rany zadanej niezwykłą siłą w piersi

W międzyczasie przybyło jeszcze kilku posterunkowych i po zabezpieczeniu zwłok zamordowanego przystąpiono do śledztwa.

Jednak po dokonanej zbrodni goście Brajerskiej ulotnili się i w mieszkaniu pozostały jedynie ślady niedawnej libacji tak tragicznie zakończonej.

W poszukiwaniu zbrodniarki policja udała się do mieszkania jej teściowej przy ulicy Modrej 5

gdzie zastano jedynie męża Kępy którego aresztowano przyczem podczas dochodzenia okazało się że i jego poszukują władze śledcze za cały szereg przestępstw

Równocześnie śledztwo przejął urząd śledczy, który podjął energiczne kroki w celu schwytania zbrodniarki. (b)

Tajemnicza amunicja przy ul. Wólczańskiej № 37.

Znaleziono 5 ręcznych granatów oraz 2 petardy.

W nocy z 7 na 8 bm. w bramie domu Nr. 37 przy ul. Wólczańskiej znaleziono 5 ręcznych granatów wojskowych, 2 petardy oraz zapalniki.

O odkryciu zawiadomiono policję polityczną, która wszczęła natychmiast energiczne śledztwo i w rezultacie aresztowano kilka osób podejrzanych o udział w przenoszeniu tej amunicji.

Śledztwo prowadzone jest nadal i szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy. (b)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś o godz. 3 min. 30 na trzeciem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej znakomitą komedję społeczną Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“ w świetnej obsadzie premjerowej. Ceny najniższe.

Wieczorem premjera głośnej na scenach europejskich, sensacyjnej komedji paryskiej pióra Alfreda Savoir-Poznańskiego „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ z Izą Kozłowska i Januszem Warneckim (artystą Teatru Polskiego w Warszawie) w rolach tytułowych.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę, dn. 10 b. m. o godz. 4-ej po południu po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.50 gr. po raz ostatni przemiły wodewil Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ ze śpiewami i tańcami. Wieczorem o godz. 8.15 niezwykle ciekawy i silny dramat w 6 obrazach „Roznosicielka chleba“ z panią Wandą Szczepańską w roli tytułowej. Reżyserował Marjan Bielecki. Udział biorą panie: Bartoszewska, Bronowska, Brandtówna, Zielińska, Rostańska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Moranowicz, Puchalski i Zawieyski. — Nowe dekoracje art. mal. B. Witkowskiego.

Jutro t. j. w niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 4-ej popoł. i 8.15 wiecz. „Roznosicielka chleba“. Kasa czynna w soboty i w niedzielę od godz. 12 do 10 wiecz. bez przerwy w gmachu teatru, Ogrodowa 18.

ALEKSANDER MOISSI W ŁODZI.

Aleksander Moissi jeden z największych aktorów i recytatorów świata, wystąpi w czwartek, dnia 15 października w sali Filharmonji z wieczorem żywego słowa w języku niemieckim Wielka osobistość tego nieporównanego mistrza słowa i gestu znana w Polsce wszystkim miłośnikom szlachetnej sztuki ze słuchu i ekranu, stanie przed nami w żywej postaci. Natchniona sztuka Moissiego, jednoczy w sobie najpiękniejsze pierwiastki genjusza rasy łacińskiej i germańskiej. Zna Skandynawia, Anglja, półwysep Bałkański, Szwajcarja, Rosja i Ameryka jego melodyjny, śpiewny głos. We wszystkich większych ośrodkach kultury na obu półkulach odtwarzał Moissi „Króla Edypa“, „Hamleta“ i postacie tołstojowskie. Grał nawet w Meksyku w dramacie, którego fabuła jest zaczerpnięta z dziejów przeszłości zamierzchłej tego kraju. Bolesna słodycz jego niemieckiej wymowy akcentowanej z włoska na długo pozostaje w uszach tych, którzy go słyszeli. Należy się spodziewać że publiczność naszą przyjmie z radością tego naprawdę genjalnego gościa.

DZISIEJSZY WYSTĘP OPERETKI WARSZAWSKIEJ.

Dziś przyjeżdżają do Łodzi artyści operetki warszawskiej z uroczą primadonną teatru Nowości Kazimierą Niewiarowską na czele i wystąpią tylko w sobotę i w niedzielę w sali Filharmonji o godz. 8.30 wieczorem. Zainteresowanie operetką jest niezwykłe. Program bardzo bogaty i interesujący. Szczegóły w programach.

Nowa szkoła muzyczna.

Życie kulturalne Łodzi wzbogacone zostało przez utworzenie nowej placówki muzycznej — szkoły p. Pauliny Berlinowej. Ciało profesorskie składa się z najlepszych sił muzycznych naszego miasta. Klasę wyższą skrzypcową prowadzą: znakomity skrzypek prof. Stanisław Frydberg i zaszczytnie znana skrzypaczka p. Halina Semel - Markowicz. Klasę fortepianu prowadzi p. Paulina Berlinowa (dyplom z odznaczeniem konserwatorjum Petersburskiego) i Róża Zakówna (dyplom z odznaczeniem kons. moskiewskiego, z klasy prof. Kippa, jedynego nauczyciela znakomitego Orłowa). Klasę teorji i solfeggio prowadzi dyr. Teodor Ryder — osobistość muzyczna tak znana w naszem mieście że zbytecznym byłoby cokolwiek o tem mówić.

Wycofane banknoty jedno i dwuzłotowe są prawnym środkiem płatniczym do 31 grudnia 1925 roku.

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu (Dz. U. nr. 101) bilety zdawkowe wartości 1 i 2 złotych z napisem „Bank Polski“ z datą 28 lutego 1919 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 grudnia 1925 roku.

Poczynając od 1 stycznia 1926 roku do 30 września 1926 r. powyższe bilety zdawkowe będą przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności i wymieniane w Centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych, oraz oddziałach Banku polskiego na bilon oraz bilety zdawkowe będące w obiegu.

Po dniu 30 września 1926 r. ustaje obowiązek wymiany powyższych biletów zdawkowych.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
10 paźdz. 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
10 paźdz. 1925

Niema innego wyjścia!

Cała gospodarka winna być poddana generalnej rewizji.

Wybujałe ambicje i naiwne sentymenty nie uratują kraju od ruiny.

W ustosunkowaniu się społeczeństwa do rządu p. Grabskiego następuje stała i bardzo charakterystyczna ewolucja.

Jeszcze do niedawna dużo trudu musiały sobie zadawać te organy prasowe, które postawiły sobie za zadanie wykazanie ogromnych sprzeczności, charakteryzujących politykę p. Grabskiego.

Obecnie zarówno ciała parlamentarne, jakoteż ogół przejrzał i widzi bezprogramowość „gabinetu sprzeczności" p. Grabskiego. Dzisiaj nawet wie już każdy przysłowiowy przeciętny człowiek, iż jeśli p. Grabski głosił dotychczas z całą stanowczością, iż gardzi kredytami zagranicznemi to obecnie napewno również dobitnie uzasadniać będzie ich nieodzowną konieczność.

Jakiejby się dotknąć dziedziny polityki finansowej, czyteż gospodarczej, poglądy obecne p. premjera są djametralnie odmienne, od głoszonych i wcielanych jeszcze w bardzo niedalekiej przeszłości.

W tych warunkach nie można się dziwić, iż kredyt moralny p. Grabskiego w społeczeństwie i zagranicą jest równy zeru. Nikt nie zadaje sobie obecnie trudu dosadnej krytyki ostatniego t. zw. „expose", naładowanego samemi sprzecznościami, gdyż wie, iż mimo wszystko rząd jego musi upaść w najbliższej przyszłości.

Sytuację więc należy rozpatrywać pod kątem odmiennych warunków, t. zn. gabinetu, który obejmie spadek po p. Grabskim.

Sanacja rzeczywista, a nie urojona o której tyle słyszeliśmy od rządu p. Grabskiego zależna jest przedewszystkiem od dwóch czynników.

1) **wydatnego zmniejszenia budżetu, przedstawionego przez p. Grabskiego**

2) **uzyskania bardzo poważnych kredytów zagranicznych,**

Nie chcemy wskazywać na poszczególne pozycje wygórowanych wydatków, zawartych w preliminarzu na r. 1926. Cała ich nadmierność występuje w pełnej jaskrawości, w porównaniu z nierealnemi pozycjami dochodów.

Tak wyczerpany, jak nasz organizm gospodarczy, w zupełności pozbawiony kredytu, nie jest w stanie wydać na potrzeby państwowe 1.888,000,000 złotych.

Stąd też wynika prosty wniosek, iż wydatki będą musiały być znacznie okrojone, o ile w roku przyszłym nie ma nastąpić zupełna katastrofa.

Drugim kardynalnym warunkiem sanacji są kredyty zagraniczne.

P. Grabski hypnotyzuje Sejm, wielkiemi, w tym kierunku, możliwościami, w związku z zastawem monopoli.

Narazie nie znamy szczegółów, wiemy natomiast tyle, iż **monopol zapałczany wydzierżawiony został na warunkach wprost kompromitujących.**

Czy obecnie, gdy znajdujemy się w warunkach znacznie gorszych liczyć możemy na lepsze możliwości. Nie chcemy być obłudnymi i musimy wyraźnie powiedzieć, iż nie wierzymy by rząd Grabskiego potrafił zręcznie i korzystnie zrealizować możliwości kredytów zagranicznych.

Od dawna wskazujemy drogę, po której należy pójść. Jest ona, co prawda niezbyt miła, tem nie mniej jedynie właściwa.

Nasza t. zw. „samodzielność" w dziedzinie gospodarki finansowej państwa dała dotychczas bardzo ujemne rezultaty.

Obecna stabilizacja złotego w granicach 6,00 — 6,10, kosztuje państwo ok. 10 miljonów dolarów, uzyskanych w szwajcarskich bankach, na cele interwencyjne. Gdyby w ministerstwie skarbu istniały najmniejsze zarodki inwencji finansowej, toby wiedziano, iż suma ta zużyta przed dwoma miesiącami byłaby znacznie odsunęła, termin katastrofy złotego.

Oczywiście można było wtedy doskonale wyzyskać sytuację i postarać się o odpowiednie kredyty, a zwłaszcza nie dopuścić do załamania się siły moralnej naszego społeczeństwa.

Stało się jednak inaczej.

To też coraz głębiej przenika przekonanie, iż sanacja może być przeprowadzona, za cenę ofiar natury moralnej, skoro nie stać już nas obecnie na ofiary materjalne.

Nastroje doskonale ilustruje powiedzenie jednego z większych warszawskich kupców.

— Kontrolerzy rządowi ustanowieni w bankach, wykazują, iż praca wielu instytucji finansowych mogłaby być solidnie i racjonalnie prowadzona.

To samo nastąpiłoby w gospodarce finansowej państwa, gdyby przez pewien czas była kontrolowana przez czynniki polityczne niezależne.

Wydaje się nam, iż ów warszawianin trafił w sedno sprawy.

Im prędzej sejm dojdzie również do tego przekonania, tem rychlej stworzone zostaną możliwości prawdziwej sanacji.

Dr. Leszek Kirkien.

Ograniczenia kredytowe z m. sierpnia

zostały już przez Bank Polski całkowite cofnięte.

Dnia 8 b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie rady Banku polskiego pod przewodnictwem prezesa p. St. Karpińskiego, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, a między innemi uzupełniono przepisy dla dyrekcji Banku w tym kierunku, aby **kredyty udzielane jednemu przedsiębiorstwu, o ile przewyższają 10 procent kapitału zakładowego Banku,** były zatwierdzone przez radę.

Rozważono również sprawy walutowe i kredytowe. Ze względu na konieczność rezerwowania znacznych zapasów metalowego i walutowego pokrycia na przyszłą spłatę kredytów zagranicznych, używanych na zaspakajanie gospodarczych potrzeb walutowych, stwierdzono, że nie było by właściwe, aby niewielkie rezerwy kredytowe Banku miały być użyte na generalne rozszerzenie dotychczasowych kredytów.

Natomiast uznano za słuszne, że seirpniowe **ograniczenia kredytowe zostały już nieomal w całości cofnięte,** w pewnych zaś wypadkach, usprawiedliwionych charakterem przedsiębiorstwa, kredyty zostały nawet dość wydatnie zwiększone.

***

Tem samem ze źródeł oficjalnych została potwierdzona, dawno przez nas podana wiadomość, o podwyższeniu kredytów dyskontowych do norm stosowanych z początkiem b. r.

Wówczas zostaliśmy napadnięci przez jedno z pism łódzkich. Obecnie oficjalnie donoszą, iż sierpniowe ograniczenia kredytowe zostały **nieomal w całości cofnięte.**

—:o:—

Rozłam wśród kupiectwa.

Ma być utworzona nowa centrala.

Nawiązując do wczorajszego sprawozdania ze zjazdu kupców w Warszawie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Między innymi uchwalono zwołanie w najbliższej przyszłości ogólnokrajowego zjazdu kupców.

W sprawie tej centrala warszawska wypowiedziała się przeciwko poruszaniu na tym zjeździe kwestji stosunku centrali do prowincji.

W związku z tym zarysował się pewien rozłam, gdyż przedstawiciele związków łódzkich, małopolskich i włocławskich postanowili zwołać ogólno - polski zjazd na własną rękę.

***

Jak się dowiadujemy rozłam ten pochodzi z niezadowolenia szeregu organizacji kupieckich z działalności centrali.

W związku z tym aktualną staje się dawno już zapowiadana secesja szeregu organizacji z warszawskiej centrali. Mówią o zawiązywaniu w Warszawie powszechnego związku organizacji kupieckich w Polsce, który zaprosił na członków łódzkie stowarzyszenia kupieckie.

Towary, których nie wolno przywozić.

W nr. 102 Dziennika Ustaw wyszczególniony został nowy szereg towarów zabronionych do przywozu.

W załączniku tym znajdujemy m. in. następujące wyroby włókiennicze:

1) tkaniny bawełniane bielone zawierające w jednym klg. wagi powyżej 15 m. kw.

2) tkaniny meblowe.

3) tkaniny bawełniane, merceryzowane, barwne, tkane wielobarwne, drukowane, zawierające w 1 kg. wagi powyżej 15 m. kw.

4) aksamit, plusz i wstążki pluszowe, bawełniane również wzorzyste.

5) tkaniny lniane konopie

6) obrusy, ręczniki, serwetki i t. p.

7) jedwabne chusteczki tkane, wstążki i taśmy, tiul, aksamit, plusz, szemla i tkaniny.

8) fulory jedwabne w sztukach i chustkach, drukowane po utkaniu.

9) Półjedwabne chustki tkane, tkaniny wstążki, taśmy, aksamity i plusze; woszczanka i cerata jedwabna.

10) Ka[illegible]y prawdziwe i t. zw. francuskie oraz tkaniny, chustki i szarfy.

11) dywany wełniane lub półwełniane.

12) materje i wyroby dziane jedwabne lub półjedwabne.



Dolar w Łodzi

Pod wieczór kurs dolara się wzmocnił. Płacono 6,10 — żądano 6,12, 6,15.

Główna przyczyna tkwi w tem, iż wobec żydowskich świąt, dostawcy nie wyjechali do Katowic, skąd materjał jest głównie przywożony.

Kurs dolara w Katowicach wyniósł 6,03; na poniedziałek Katowice sprzedawały dolary po 6.06.

CZEKI.

Londyn 29.06
Nowy Jork 5.98
Paryż 27.84
Praga 17.80
Holandja 241.05
Szwajcarja 115.71
Wiedeń 84.61 i pół

PAPIERY PAŃSTW. I LISTY ZAST.

Poż. dolar. w dolar. 64—63.50—63.75
Poż. dolar. w zł. polsk. 382.72-379.72
Poż. kolejowa 85—80—85
Poż. konwers. 43.50—43.70
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 16.30—16.05—16.25
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 15.90—15.70—15.85
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 12.75

AKCJE.

Bank Handlowy 3
Bank Dyskontowy 4.85
Bank Zachodni 1.20
Bank Zarobkowy 4.50
Elektryczność 1
Siła i Światło 0.17—0.18
Chodorów 3—3.05
Częstocice 1
Gosławice 1.30
Cukier 1.70—1.60
Firley 0.24
Łazy 0.10
Węgiel 1.18—1.15—1.17
Nobel 1.20
Lilpop 0.50—0.49
Modrzejów 2.50—2.45—2.55
Norblin 0.78
Ostrowieckie 4.40—4.70
Rudzki 0.80
Starachowice 1.08—1.05—1.07
Ursus 0.70
Zieleniewski 10
Żyrardów 5.90—5.50—5.60
Borkowski 0.78
Haberbusch 4.85—4.80

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York 4,84 i jedna ósma
Holandja 12,04, i trzy czwarte
Francja 104,60
Belgja 106.55
Włochy 120,75
Szwajcarja 25,11
Danja 20
Szwecja 18,05
Helsingfors 192,1[illegible]
Praga 163,25

GIEŁDA GDAŃSKA.

Notowania w guldenach gdańskich:
100 marek Rzeszy 124.095 — 124.405
100 złotych polskich 87,27 — 87,48
Czek na Londyn 25,21
Telegraficzna wypłata na: Berlin 123,895 — 124,205, Warszawę 86,39 — 86,61. Amsterdam 208.94 — 209,46

Rynek włókienniczy w Łodzi.

Na rynku włókienniczym w Łodzi wczoraj panowało pewne ożywienie. Poprawiła się również w nieznacznym stopniu sytuacja na rynku przędzy bawełnianej. Pozatem sytuacja bez zmiany. Znacznej poprawy spodziewają się powszechnie natychmiast po świętach żydowskich.

TEATR CASINO

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności pozostawiamy na ekranie jeszcze **2 DNI** jubileuszowe arcydzieło sztuki kinematograficznej

KRÓLOWA SABA

ROMANS NAJPIĘKNIEJSZEJ KRÓLOWEJ i NAJMĘDRSZEGO KRÓLA

z **BETTY BLYTHE** w roli głównej

Celem udostępnienia filmu najszerszym warstwom społeczeństwa dziś **w SOBOTĘ** i jutro, **w NIEDZIELĘ** na pierwszy seans od godz. **2 DO 4-ej** wszystkie miejsca kosztują

1 ZŁOTY

Obraz ilustrowany jest przez orkiestrę symfoniczną pod dyr. **L. KANTORA** **i CHóR POD DYR. p. LEWITINA.**

Początek przedstawień o **godz. 2.** (Na pierwszy seans od 2-ej do 4-ej wszystkie miejsca po 1 zł.)
Od godz. 4-ej ceny miejsc normalne.

Dr. med. BRAUN
Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

✖✖✖✖✖✖

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem Przyjmuje od 5—8
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr med. S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy **ul. Piotrkowska 144** róg Ewangielickiej **Tel. 29-45.** Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med. L. Prybulski powrócił.
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rentgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—5

Dr. med. S. Niewiażski
Sienkiewicza 34. **choroby skórne i weneryczne** leczenie sztucznem słońcem górskim. Przyjmuje od 4 do 8 popoł 10587—6

Dr. H. Kłuszyński
Gdańska 49-55. Tel. 14-56. Choroby wewnętrzn. od 5—6

Mieszkanie z 3 lub 4 pokoi z kuchnią i wygodami poszukuje się. Of sub z kawalerów do Adm. 906—3

Dr. W. Balicka
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety
Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej 542—13

Dr. med. Łagunowski
Gdańska 42. **Choroby skórne i weneryczne** Przyjmuje od 12—2 i 5—8

Poznaj siebie! Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresow. osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodz Otrzymasz szczegół analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznacz. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy podziękow najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog. Szyller-Szkolnik Piękna 25—7. 485

Okazyjnie do sprzedania obrazy starych mistrzów Teniersa, Schwimta i Oberhausera. Obejrzeć można codziennie 4—7. **Piotrkowska 71** III-cie piętro mieszkania 6.

Szukasz posady? Naucz się pisać na najnowszej maszynie „Remington" № 12 amerykańską ślepą metodą a na pewno łatwiej otrzymasz posadę Tow. Block—Brun. Sp. Akc. Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 175 299

MADEMOISELLE Marie ensei gne anglais, français allemand Voir 11—1 3—8, Piotrk. 109, log 5, II fr. 879

Kupno i sprzedaż

Al Al Al MEBLE, dywany, łóżka metalowe, wózki dziecinne, otomany, kozetki najtaniej i na dogodnych warunkach sprzedaje Magazyn Mebli, Piotrkowska № 116, I p. front. telefon 21-61.

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatrów. Zielona 11. 681-4

SAMOCHÓD „Hansa" okazyjnie do sprzedania za 600 zł. Zgierz, ul Łęczycka L. 18 m. 10 898—4

SAMOCHÓD Presto Limuzyna na komunikacje sprzedam z powodu choroby. w Piwiarni Aleksandrowska № 18.

SAMOCHÓD ciężarowy w dobrym stanie tanio do sprzedania, Wiadomość u Wojdysławskiego. Gdańska 117

PLAC do sprzedania przy ul. Dąbrowskiej № 25. Wiadomość Adam Matczak. 988—.

KUPIĘ komplety polskich książek beletrystyczn. (może być w większych ilościach) Płacę dobrze Oferty z wykazami oraz ceną do admin. sub „Książka". 981-1

Lokale

Pokój oddam przy rodzinie. Wiadomość: Gdańska 67 m. 10 831 3

Pokój dla 1—2 panów lub uczniów z utrzymaniem i bez. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa oficyna, I piętro m. 8 885—2

POSZUKUJĘ garsonierę, dzielnica bez różnicy, wejście zupełnie nieкrępujące. Oferty pod „Dyskrecja" 916-3

DUŻY umeblowany pokój jest do oddania Adres: Senatorska 14, m. 10. 967 | 2

POKÓJ umeblowany obszerny do wynajęcia. Pańska 1 m. 6. 975—2

Pokój słoneczny umeblowany w domu izraelickim do oddania od zaraz. Pańska 77, m. 14 976—2

MŁODA wdowa odstąpi pokój umeblowany z osobnem wejściem. Oferty pod „Młoda". 71-3

Przyjmę na mieszkanie inteligentną kobietę Wiadomość Andrzeja 38. Ryza od 11-12. 110-6

POKÓJ elegancki do odnajęcia Kilińskiego 79, m. 9. 11008

Pokój umeblowany dla panów do wynajęcia, Narutowicza 47, m 33.

Nauka wychowanie

FRANCUSKIEGO angielskiego naucza szybko ułatwioną metodą dyplomowana nauczycielka przyjmuje zapisy do kompletów zgłoszenia sub. „Français anglais". 991-2

Studentka udziela lekcji w zakresie 8-iu klas. Przygotowuje do egzaminów. Oferty sub. „A. Z.". 1005-2

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji w zakresie szkół średnich oraz hebrajskiego i judaiki. Informacja: Lewi, Kilińskiego 21 m. 7, front, II piętro od 3-5 p.p. 89

Fanny Johelson professeur de français, est revenue et donne des leçons, Wólczańska 7. de 7 á dix soir

ENGLISHMAN Gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduction sub „Britisher" 965—3

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel N.-Cegielniana nr. 12, m. 4 od 3—5 po poł 972—2

ARTYSTYCZNEGO haftu maszynowego białego, kolorowego Filet maszynowe i ręczne. aplikacja Toledo. Chadebo nauczyć się można oraz malowania i Batik. Wschodnia 64, p oficyna m 22.

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilińskiego 96-3 druga brama, godz. 7 ma 82-2

Absolwent Instytutu Teologiczno-Filozoficznego udziela Hebrajskiego wymową „Palestyńską" Angielskiego i Francuskiego. Warszawski, Kamienna 15.

Absolwentka Uniw. udziela lekcji. Specjalność: łacina, polski, Początki muzyki. Ceny przystępne, Nowo-Cegielniana 19, m. 2. Od 10—12 r i od 2—4 i pół p.p.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji niemieckiego i francuskiego na przystępnych warunkach Zachodnia 51, Frumes od 2—4

Englishman gives English lessons. Letters to the „Il. Republika" under „Englishman". 17

STENOGRAFJI wyuczę wszystkich bezpłatnie listownie Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39. 10579—8

HAFTU maszynowego oraz filę wyuczam w ciągu miesiąca Napiórkowskiego 23 Solska 960—3

Posady

Biblioteki prywatne społeczne i szkolne porządkuje i katalognje według najnowszych zasad bibliotekarstwa Związek bibliotekarzy polskich ul. Andrzeja 14 I p.

Do towarzystwa poszukiwaną jest panna 18-20 lat miłej powierzchowności inteligentna. która jednocześnie zarządzałaby domem. Oferty dla „J. H." w „Republice" 96—2

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132—14

STROICIEL fortepianów i pianin, ul. Gdańska (Długa) 67 m. 3. 867-3

Nauczycielka poszukuje pokoju przy rodz nie izrael. w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Nauka" do „Republiki"

POSZUKUJĘ pianina lub fortepianu na całodzienne ćwiczenie u kogoś w domu. Oferty do „Il. Republiki" pod „Zaraz" 11009

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO Tytuł Wykonawczy wydany przez Sąd Pokoju 8 okr. w Łodzi na zł. 46 przez Lejbie Diaciwko mantowi na rzecz Fiszla Ferbera 901—3

Helena Kacówna wznowiła lekcje gry fortepianowej. Sienkiewicza 70. 937—2

Labuś Goldberg zgubił niemiecki paszport wydany w Wyszegrodzie. 909—3

IGNACY JOKISZ zagubił dowód osobisty wydany przez Kom. Rządu m. Łodzi Miejsce zamieszkania ulica Pańska 44. 912-3

Gliksman Józef zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi przez Kom. Rządu. Miejsce zamieszkania Łódź Zawadzka 1. 812-3

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7,50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15